BIULETYN

Pomoc Kościołowi w Potrzebie

Trwajcie mocno w wierze, bądźcie mężni (1 Kor 16,13).

Nr 8 Listopad–Grudzień 2012
Ukazuje się osiem razy w roku
ISSN 1895-9385, Nakład 23 450 egz.
Egzemplarz bezpłatny

www.pkwp.org

Żyć z ręki Boga oznacza stać się dzieckiem przed Nim. Szopka bożonarodzeniowa w Kazachstanie.

„W Dzieciątku Jezus Bóg stał się zależny, potrzebujący miłości ludzi, zmuszony prosić o ich – o naszą miłość. Prośmy Pana, aby pomógł nam sięgnąć wzrokiem poza błyszczące fasady tego czasu, aby za nimi znaleźć Dzieciątko w betlejemskim żłóbku i w ten sposób odkryć prawdziwą radość i prawdziwe światło”.

Papież Benedykt XVI podczas Pasterki w Bazylice św. Piotra, 24 grudnia 2011 r.

Drodzy przyjaciele,

W Boże Narodzenie w ludzkich sercach rodzi się tajemnicza nadzieja za lepszym, szczęśliwszym światem. Czy jest ona tylko sentymentalną ułudą, zwykłym wspomnieniem beztroskiego dzieciństwa, które rozwieje się w jaskrawym świetle codzienności? A może w świętach Bożego Narodzenia naprawdę pobrzmiewa echo Bożego Słowa, które w Betlejem stało się Człowiekiem? Jak trudno nam w naszym samozadowoleniu przyjąć prostą prawdę, że Bóg stał się małym, bezradnym dzieckiem. To jednak właśnie dzięki przyjęciu przez Boga takiej postaci dokonało się zbawienie świata.

Dzięki przyjęciu przez Boga postaci dziecka dokonało się zbawienie świata.

Święta Edyta Stein napisała kiedyś do filozofa, który zapytał ją o radę: „Argumenty na nic się Panu nie zdadzą. Pomocą dla Pana stałoby się uwolnienie od wszelkiej argumentacji. A rada? Napisałam Panu, jaka jest moja rada: stać się dzieckiem i złożyć swe życie ze wszystkimi poszukiwaniami i dociekaniami w ręce Ojca. A jeżeli nie jest Pan jeszcze do tego zdolny, niech Pan prosi – prosi Boga, którego Pan nie zna i w którego Pan wątpi, o to, aby pomógł Panu to uczynić. Proszę tylko nie patrzeć na mnie ze zdziwieniem dlatego, że nie obawiam się mówić do Pana z taką dziecięcą prostotą. Jest w niej mądrość, ponieważ prostota ta skrywa wszystkie tajemnice. Jest ona też drogą pewnie prowadzącą do celu”. Jeżeli z pokorą uklękniemy przed leżącym w żłóbku Dzieciątkiem Jezus, obdarzeni zostaniemy wielką łaską – łaską bycia dzieckiem przed Bogiem. Jeżeli pozwolimy na to, aby Bóg obdarował nas wszystkim, zanim zdołamy cokolwiek osiągnąć, doświadczymy pełni życia chrześcijańskiego.

Prawdziwej radości Bożego Narodzenia zaznamy tylko jako dziecko czerpiące życie od Ojca. W jednym ze swych rozważań św. Edyta Stein napisała: „Być dzieckiem Boga znaczy oddać się w ręce Boga, czynić Jego wolę, złożyć w Jego Boskie ręce swoje troski i swoje nadzieje, nie męczyć się obawą o przyszłość. Na tym polega prawdziwa wolność i wesele synów Bożych. Posiada je niewielu ludzi, nawet prawdziwie pobożnych i po bohatersku gotowych na każde poświęcenie. (...) Daleka jest droga od samozadowolenia «dobrego katolika», który «wypełnia swoje obowiązki», ale poza tym czyni, co mu się żywnie podoba, do złożenia życia z dziecięcą prostotą w ręce Boga”.

Dziękuję, drodzy Przyjaciele, za Waszą żywą wiarę, znajdującą wyraz w nieustannym wspieraniu naszych tak licznych projektów. Wasza wiara daje nam odwagę do tego, by jeszcze raz prosić Was o pomoc dla potrzebującego Kościoła. Dzięki temu wraz z Maryją będziemy w stanie zanosić ludziom miłość Bożego Dziecięcia i prawdziwą radość płynącą z Jego narodzenia.

Błogosławionych świąt
i szczęśliwego Nowego Roku
życzy Wam i Waszym rodzinom

o. Martin M. Barta
Międzynarodowy Asystent Kościelny

Mury nawrócenia

W swoich Wyznaniach Święty Augustyn opisuje nawrócenie wybitnego uczonego Wiktoryna, doradcy rzymskich senatorów i arystokratów, któremu do pełni jedności z Kościołem brakowało „tylko” przyjęcia chrztu i publicznego wyznania wiary.

Pod skrzydłami Maryi – modlitwa o rozpalenie wiary w Urugwaju.

„Wiedz, że już ze mnie chrześcijanin” – oznajmił Wiktoryn kierownikowi duchowemu Świętego Ambrożego, Symplicjanowi, w czasie potajemnego spotkania. Rozmówca odrzekł: „Nie uwierzę w to ani cię nie uznam za chrześcijanina, póki cię nie zobaczę w kościele Chrystusa”. „Więc to mury – zapytał śmiejąc się Wiktoryn – czynią ludzi chrześcijanami?” Tak, czynią. To one bowiem tworzą wspólnotę, dają świadectwo i stwarzają przestrzeń dla katechezy. Biskupi ze szczycących się długą tradycją chrześcijańską ziem Europy Wschodniej wciąż proszą nas o pomoc we wznoszeniu takich murów – zarówno murów świątyń, jak i domów parafialnych oraz ośrodków młodzieżowych. W murach istniejącego już ośrodka diecezja Sambor-Drohobycz zamierza organizować rekolekcje dla młodzieży oraz szkolenia dla kierowników obozów letnich. Brakuje tam dużej sali do prowadzenia kursów i katechezy, a zainteresowanie ofertą diecezji jest duże. W organizowanych już od osiemnastu lat obozach letnich bierze obecnie udział ponad 2000 młodych. Noszą one nazwę „Sarepta”; łączą wypoczynek z formacją duchową. Wyjazdy cieszą się coraz większym powodzeniem, w związku z czym obiecaliśmy diecezji kwotę **80 000 zł** na rozbudowę ośrodka.

W Dyneburgu na **Łotwie** w czasach sowieckich komuniści – podobnie jak i we wszystkich krajach bloku wschodniego – budowali wielkie blokowiska ze szkołami i fabrykami, ale bez kościołów. W dzielnicy Kimiku (24 000 mieszkańców) wiara znów nieśmiało budzi się do życia. Dyneburg jest największym miastem w diecezji. Biskup Janis Bulis i licząca już 2000 wspólnota katolików w Kimiku rozpoczęli przed dwoma laty budowę kościoła, ale w 2011 roku musieli ją wstrzymać z powodu braku pieniędzy. A przecież wzniesienie tej świątyni stanowiłoby w tym niegdyś katolickim regionie znak powrotu Ewangelii po ponad półwieczu wrogiej Kościołowi dyktatury. Koszt budowy wynosi **2 000 000 zł**. Biskup zbiera teraz fundusze na całym świecie. Ufając w Waszą hojność, obiecaliśmy mu **200 000 zł**.

W zeświecczonym **Urugwaju**, podobnie jak w Europie Zachodniej, niewiele dzieci, które przyjęły pierwszą Komunię świętą, uczęszcza w dalszym ciągu do kościoła. Ten stan rzeczy chce zmienić wspólnota „Rodzina Maryi” w diecezji Florida, która organizuje weekendy pod namiotem dla młodzieży. Jest tam czas na modlitwę, śpiew i zabawy, nie ma za to telewizora, komórek i internetu. Wyjazdy noszą nazwę „24 godziny w Betlejem”. Odzew wśród młodzieży jest bardzo duży. Latem nie ma problemów z organizacją, zimą jest zbyt zimno. Z tego powodu w pobliżu domu dla księży w placówce misyjnej, do której przyjeżdżają młodzi, wspólnota zamierza wznieść domy dla dziewcząt i chłopców, prosząc nas o pomoc w wysokości **40 000 zł**. Jest to projekt przyszłości, ponieważ głoszeniu Dobrej Nowiny z Betlejem nie może być końca.

A Wiktoryn? Przezwyciężył swój strach przed wyznaniem wiary. Jak pisze Augustyn, „odepchnął od siebie marność i zawstydzony zwrócił oczy ku prawdzie”, przyjął naukę Kościoła, został ochrzczony i pokazał się ludziom – zarówno w świątyni, jak i na zewnątrz. ●

Nie ma „Sarepty” bez krzyża – w tym znaku można znaleźć odpoczynek.

Budowa kościoła w Dyneburgu musi zostać dokończona!

Przedstawione projekty stanowią przykłady naszej pracy. Państwa datki wspomogą realizację tych

Prezenty bożonarodzeniowe dla PKwP

40 zł – aby wiara mogła ogrzewać nawet zimą

Ta rumuńska miejscowość nazywa się Holod. Słowo to pochodzi od słowiańskiego „chłód”.

Zimą temperatura często spada do minus 25 stopni. W małej kaplicy miejscowej parafii greckokatolickiej musi zostać zainstalowane ogrzewanie. Również w parafii Teceu Mic ludzie – zwłaszcza starsi – mają nadzieję, że podczas mszy w ich świątyni (jest to jedyny kościół w miejscowości, uczęszczają do niego także rzymscy katolicy i prawosławni) nie będzie już tak zimno. Podobnie sytuacja wygląda w Pargaresti i Varadii. Wierni w tym chłodnym regionie proszą o pomoc w zakupie nowych, szczelnych okien (można zaoszczędzić dzięki nim 25% kosztów ogrzewania) i dobrych grzejników. Wszędzie oddają na ten cel ostatnie oszczędności – w Oradei zebrano już 2696,23 euro, w Holodzie – 3558,08 euro. Gdyby choćby kilkuset z nas mogło wspomóc braci i siostry z Rumunii kwotą 40 zł, zimą zrobiłoby im się na sercu znacznie cieplej.

200 zł – aby misje nie utknęły w miejscu

Czy prezentem świątecznym może być opona samochodowa? Albo akumulator?

Jak mówi Emilio Aranguren Echeverría, biskup Holguín – największej pod względem powierzchni kubańskiej diecezji – bez nowych opon aktywność duszpasterska nie będzie możliwa, a bez akumulatorów nie zapali żaden silnik. Dostęp do motoryzacji jest na Kubie bardzo ograniczony. Aby zakupić nowy samochód, potrzebne jest zezwolenie. Z tego powodu Kuba jest wyspą, na której królują stare auta – właściciele kupują do nich części dopóty, dopóki są one w stanie jeździć. Diecezji Holguín, w której skład wchodzi 35 parafii, 114 domów i 140 mniejszych placówek misyjnych, opłaca się zatem utrzymywanie własnego warsztatu do obsługi 48 samochodów. Niech do wszystkich wspólnot diecezji dotrze Boże Narodzenie – z oponami i mirrą, z akumulatorami i kadzidłem. Jeżeli pomoże choć trzystu z nas, biskup Emilio będzie mógł głosić dobrą nowinę wszystkim.

400 zł – aby Chrystus stał się widzialny

Parafia Świętej Teresy w Niamey (Niger) to „dynamiczna, pełna inicjatyw i radości wiary wspólnota chrześcijan w muzułmańskim otoczeniu” – pisze arcybiskup Michel Cartatéguy.

Kościół dla niej będzie „widzialnym znakiem obecności chrześcijan”, jaśniejącą latarnią wiary. Będzie to pierwsza świątynia katolicka w tej części miasta, która umocni tożsamość działających tu dyskretnie – zwłaszcza wśród ubogich – wiernych. W kościele zmieści się 500 osób. Mury są gotowe, brakuje dachu. Kto pomoże nam go zbudować? Koszt jednego metra kwadratowego dachu to 400 zł. Niech orędzie pokoju przyjmie widzialną postać!

lub podobnych projektów oraz umożliwią pracę duszpasterską Pomocy Kościołowi w Potrzebie.

„Nie ma Kościoła bez kapłanów, ale nie ma też kapłanów bez Kościoła”. Kościół na Kubie potrzebuje szczególnie kapłanów zaangażowanych, a zarazem takich, „którzy mimo wszelkich przeciwności nieść będą wiernym nadzieję“. Jak pisze 56 przyszłych księży z seminarium św. Karola i Ambrożego w Hawanie, wydatnie przyczynia się do tego Wasza pomoc. Z całego serca dziękują Wam oni za okazaną dobroć. Dziękują już także „w imieniu naszych wiernych, ponieważ to oni w ostatecznym rozrachunku skorzystają z naszej posługi, a tym samym i z Waszej pomocy”. Wszyscy – duchowni, świeccy i dobroczyńcy – „w tym, co dajemy innym jesteśmy niezastąpieni, a każdy z nas uczestniczy na swój sposób w budowie Kościoła Chrystusowego. To coś cudownego”.

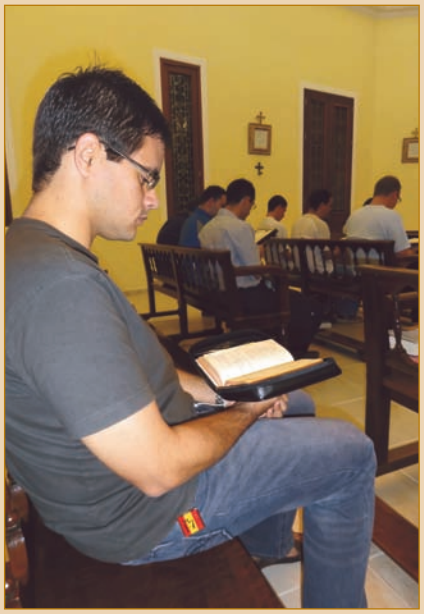

Potrzeby, miłość i wdzięczność – Państwa listy

Wdowi grosz
Kiedy usłyszałyśmy, że wsparliście nasz projekt, udałyśmy się do naszej kaplicy, aby podziękować Panu, oczywiście zdając sobie sprawę, że na pomoc czekają również inni. Za pośrednictwem „Biuletynu” śledzimy Waszą wspaniałą pracę na rzecz prześladowanych i głodnych chrześcijan... Ofiarując nasz „wdowi grosz”, pragniemy wesprzeć tym, którym jest najtrudniej. Przyrzekamy również modlitwę w ich intencji! *Siostry z Brazylii*

Usłyszeć wołanie o pomoc
Załączam 50 dolarów na Wasze piękne inicjatywy. Gdy tylko będę mogła, będę mimo ograniczonych możliwości wspomagać Wasze dzieło. Trudno się zdecydować, na które wołanie o pomoc odpowiedzieć – przecież wszystkie są tak samo ważne. Mam nadzieję, że moja ofiara pomoże komuś, kto jest w potrzebie.
Ofiarodawczyni z Australii

Wielki cud
Dziękuję za imponujące sprawozdanie z Waszej działalności. Wasze dzieło to wielki cud! Dziękuję z całego serca za klasztor Małych Sióstr Baranka. Był on prawdziwym darem Nieba. Z wielką wdzięcznością w Panu – Wasz
kardynał Schönborn (Wiedeń, Austria)

Prezent urodzinowy
Wasz „Biuletyn” otworzył mi oczy na straszliwe cierpienia chrześcijan na całym świecie, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie. Wasza pomoc jest wspaniała, dlatego podjąłem decyzję, że ze wszystkich sił będę starał się Wam pomagać. Z okazji sześćdziesiątych urodzin zamiast prezentów poprosiłem o datki pieniężne. Z radością przesyłam Wam teraz czek na 320 funtów.
Czytelnik z Wielkiej Brytanii

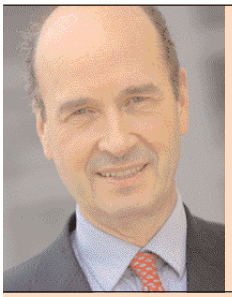

Baron Johannes von Heereman

Drodzy Przyjaciele, pełnię mój urząd od roku. W tym czasie lepiej uświadomiłem sobie fakt, że nienawiść wobec chrześcijan stanowi przerażającą formę przemocy przeciwko niewinnym ofiarom, której końca nie widać. Bóg, sprawiając, że Jego Syn narodził się w skrajnym ubóstwie, chciał na nowo objawić ludziom zbawczy plan swej miłości. Jego Nowina była jednak od początku brutalnie zwalczana. Również w naszych czasach Kościół bez świadectwa męczenników jest nie do pomyślenia. Ich krew jest zasiewem Kościoła, zaczynem, który nas żywi.
Niech uroczystość Bożego Narodzenia sprawi, że zaczniemy lepiej dostrzegać tych, którzy za wierność Ewangelii muszą płacić bardzo wysoką cenę – często, tak jak święty Szczepan, cenę najwyższą. Cierpiącemu Kościołowi jesteśmy winni nasze modlitwy i nasze wsparcie. W tym roku ponownie duża liczba ofiarodawców zaświadczyła o swej miłości do prześladowanych chrześcijan poprzez hojne zapisy testamentowe oraz regularne datki. Świadectwo z jednej strony i hojność – z drugiej, łączące się we wzajemnej modlitwie za siebie, stanowią wspaniałą odpowiedź na betlejemskie orędzie miłości Boga do człowieka.

Baron Johannes von Heereman, prezydent zarządzający

Pomoc Kościołowi w Potrzebie
ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa
tel./fax: 22 / 845 17 09

e-mail: info@pkwp.org, www.pkwp.org

ING Bank Śląski 31 1050 1025 1000 0022 8674 7759
PKO BP S.A. 87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

Redakcja: Pomoc Kościołowi w Potrzebie
Wydawca odpowiedzialny: Kirche in Not/Ostpriesterhilfe,
Postfach 1209, D-61452 Königstein
– Wydrukowano w Polsce
– De licentia competentis auctoritatis ecclesiasticae
http://www.kirche-in-not.org

Prosimy o przekazywanie Biuletynu po przeczytaniu przyjaciołom, sąsiadom, proboszczowi parafii. Teksty w nim opublikowane można umieszczać w gazetce oraz wystawce parafialnej. Prosimy o przesyłanie nam adresów osób zainteresowanych naszą działalnością.